ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 88
Wtorek 28 Marca 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Londyn o mowie Mussoliniego

Przemówienie Mussoliniego naoól nie wywołało w Londynie wrażenia ujemnego. Dzienniki angielskie z „Times'em" na czele stwierdzają, że Duce nie wysunął wobec Francji żądań, które zmusiły by rząd francuski do odpowiedzi całkowicie negatywnej. Propozycje wysunięte przez Mussoliniego są tego rodzaju, że rząd francuski mógłby obecnie wszcząć z rządem włoskim dyskusję. (PAT).

Pomoc Meksyku dla Chile

Meksyk ofiarował Republice Chile celem dopomożenia jej w ciężkiej sytuacji, wytworzonej ostatnimi katastrofalnymi trzęsieniami, 4.500 ton ropy naftowej.

Trzęsienie ziemi w Australii

W szeregu miast położonych na północny zachód od Adelaidy w Australii odczuto silne trzęsienie ziemi. Wiele gmachów zarysowało się, jednakże ogólne szkody,— według dotychczasowych danych, są nieznaczne.

Zerwane rokowania między Madrytem i Burgosem

Madryt nie skapitułował

Faszyści podjęli ofenzywę w Andaluzji

Agencja Stefani donosi z Burgos: rokowania pomiędzy Rządem generała Franco, a madrycką Radą Obrony Narodowej, zostały zerwane z powodu niemożliwych do przyjęcia warunków republikan. W ostatniej chwili władze faszystowskie zażądały od przewódców madryckich dowodu dobrej woli i niezwłocznego przekazania gen. Franco lotnictwa, ale wobec nieuwzględnienia tego żądania, generał Franco przerwał rokowania, zawiadamiając o rozpoczęciu ofenzywy.

Agencja faszystowska jest wyraźnie zadowolona z zerwania rokowań. Podaje ona, że przemówią obecnie działa, które jedynie mogą zakończyć walkę w sposób logiczny.

JAKIE BYŁY WARUNKI RADY OBRONY MADRYTU.

Agencja Havasa donosi, iż według informacji władz madryckich Rada Obrony Narodowej nawiązała z rządem w Burgos rokowania na następujących podstawach: rząd gen. Franco uszanuje nienaruszalność terytorialną Hiszpanii. Osoby cywilne, zarówno jak i wojskowi, którzy brali udział w walkach, nie będą podlegały represjom. Wszelkie ewentualne wykroczenia będą sądzone przez zwykłe trybunały. Będzie przyznany okres przynajmniej 25-ciu dni, pozwalający na wyjazd z Hiszpanii osobom, które będą chciały ją opuścić. Tymczasem Rząd w Burgos, który zresztą sam postawił większość tych warunków — nagle zerwał rokowania.

OFENSYWA FASZYSTÓW W ANDALUZJI.

Komunikat urzędowy armii republikańskiej z niedzieli potwierdza fakt rozpoczęcie przez wojska gen. Franco ofensywy na froncie Andaluzji na odcinku Kordoby.

Według ostatnich doniesień faszystów rozpoczęta ofensywa kierowana przez dowódcę armii południowej gen. Queipo del Llano, rozwija się pomyślnie. Oddziały faszystowskie posuwają się wciąż naprzód, napotykając na bardzo nieznaczny opór. Wojska generała Franco znajdują się w odległości 35 km. od głównego miasta prowincji Jaen, które przez wojska republikańskie zamienione zostało w ważny punkt strategiczny.

2.134 milionów ludzi żyje obecnie na kuli ziemskiej

Nie ma nic najbardziej płynnego od liczby mieszkańców globu ziemskiego. Ostatni raz zbadano gruntownie liczbę mieszkańców Ziemi w roku 1937. Badania przeprowadził instytut demograficzny Ligi Narodów. Statystyka ta wykazuje, aż do odwołania, 2 miliardy 134 miliony istot ludzkich, co stanowi wzrost o 18 milionów w stosunku do poprzedniego roku.

Zgórą połowa ludzi zamieszkuje Azję, a mian. 375 milionów w Indiach, 450 miln. w Chinach i 72 miln. w Japonii. Europa posiada tylko 397 milionów mieszkańców, Stany Zjednoczone Am. Półn. 131 miln., r Ameryka Południowa 90 milionów.

Wybuch w samolocie

W Oklahoma — City na lotnisku miejscowym wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot pasażerski, udający się do Chicago— wkrótce po starcie spadł na ziemię, przy czym nastąpił wybuch. 8 osób zostało zabitych, w tej liczbie 7 pasażerów, a 4 odniosły ciężkie rany.

Ameryka buduje 2-gi kanał

łączący Atlantyk z Pacyfikiem



Projektowany kanał łączący Atlantyk z Pacyfikiem poprzez Nikaraguę ma być według fachowej prasy amerykańskiej na najlepszej drodze do realizacji. Budowa kanału obliczona jest na 7 lat, koszty zaś wyniosę mają 10 mil. dol. Trasa kanału ma przebiegać między Greytown a rzeką San Carlos, rzeką San Juan koło Ochoa, gdzie zbudowana zostanie śluza wyrównująca poziom tej części kanału, do poziomu jeziora Nikaragua. Od strony Pacyfiku śluzy będą regulowały poziom kanału kończącego się w Brito, na wybrzeżu Pacyfiku Nadmienić należy, że preliminowany koszt budowy kanału jest znacznie wyższy od kosztów budowy Kanału Panamskiego, wynoszących 150 mil. dol. plus 30 mil. dol. na budowę dodatkowych śluz.

Nasza mapa ilustruje projekt nowego kanału, który poważnie odciąży Kanał Panamski.

Zamach w Tyberiadzie

Terror w Palestynie trwa

Nieznani sprawcy usiłowali dokonać zamachu rewolwerowego na brytyjskiego dowódcę okręgu Tyberiady w Palestynie. Strzały chybiły. Władze wojskowe zarządziły w całym mieście rewizje, aresztowały 20 Arabów i wydały zakaz wydalania się z mieszkań. Podczas akcji wojskowej w okręgach Haifa i Samaria, przeprowadzonej przez piechotę brytyjską przy współudziale lotnictwa, aresztowano 59 Arabów.

Przewódczyni arabskiej organizacji kobiet w Haifie Nassan, której mąż, wydawca dziennika arabskiego „Al Karmel", został uwięziony na podstawie ustawy o stanie wyjątkowym, osadzona została w obozie koncentracyjnym w Betleem, gdzie ma jakoby przebywać 3 miesiące. Organizacja kobiet w Jerozolimie wysłała protest do króla Ibn Sauda i przewodniczącej światowej organizacji arabskich kobieta w Kairze.

∴

Międzynarodowe porozumienie węglowe pod znakiem zapytania

Zainteresowane koła angielskie spodziewają się, że ostatnie zmiany polityczne w Europie środkowej i naprężenie stosunków angielsko - niemieckich spowodują zerwanie rozmów, które są prowadzone w sprawie wprowadzenia w życie niedawno sfinalizowanego układu węglowego angielsko - niemieckiego. W Londynie sądzą, że Hitler zdecyduje się zerwać ten układ, jako odwet przeciwko presji gospodarczej, którą Anglia ma zamiar obecnie wywrzeć na Niemcy.

Niektóre kopalnie węglowe w północnej Anglii zdołały jednak w ub. tygodniu otrzymać większe zamówienia na dostawę węgla dla kolei krajów Skandynawskich. Największe zamówienie otrzymały kopalnie w Northumberland i Durham; zamówienie to zostało udzielone przez rząd szwedzki i opiewa na 135 tys. ton.

Rozmowy węglowe pomiędzy przedstawicielami właścicieli kopalń W. Brytanii a przemysłowcami polskimi prowadzone są nadal. Dotychczas zainteresowane strony nie zdołały jeszcze uzgodnić wszystkich spraw spornych, spodziewają się jednak, że rozmowy te doprowadzą do pozytywnego wyniku i umowa węglowa polsko - angielska zostanie znów przedłużona. (PAT.).

Kłajpeda pod butem niemieckim

Zarządzeniem władz niemieckich zostały zawieszone wszystkie stowarzyszenia i organizacje litewskie w Kłajpedzie. Niemcy zaproponowali Litwinom kłajpedzkim utworzenie jednej organizacji litewskiej, której zostanie przeznaczony majątek zawieszonych organizacyj.

Jednocześnie z zawieszeniem organizacyj litewskich w Kłajpedzie została zlikwidowana i tamtejsza prasa litewska. Od 25 marca nie ukazuje się tam już żaden dziennik litewski

Z wizyty Prezydenta Lebruna w Anglii



Uroczyste przyjęcie w radzie miejskiej Londynu na cześć Prezydenta Lebruna.

Wybory w Kolumbii

Komunikują z Bogoty, że w wyborach uzupełniających do kongresu narodowego w Kolumbii głosowało ogółem 850.000 obywateli, z których 500.000 oddało głosy na kandydatów stronnictwa liberalnego, a 350.0000 na kandydatów partii konserwatywnej. W wyniku przeprowadzonych wyborów uzupełniających, skład kongresu narodowego Kolumbii przedstawia się obecnie następująco: izba poselska: 75 posłów partii liberalnej i 43 partii konserwatywnej. Senat: 38 senatorów stronnictwa liberalnego i 19 partii konserwatywnej.

Dookoła świata na żaglowcu

Harcerz polski W. Wagner, — który od sześciu zgórą lat podróżuje w żaglowcu naokoło świata, opuścił 15 marca Port-Said, udając się do Gdyni. Jednak w drodze podczas dość silnej burzy pękł maszt przy pokładzie grot - maszt, zmuszając go do powrotu do Port-Saidu.

Krążowniki niemieckie w Kłajpedzie



„Murem piersi robotników osłonimy Polskę przed najazdem faszyzmu“

— stwierdziła Konferencja Swiata Pracy Warszawy

W niedzielę o godz. 9 rano wielka sala teatru na Karowej wypełniła się szczelnie przybyłymi na Konferencję Świata Pracy delegatami dzielnic partyjnych PPS., od działów warszawskich klas. związków zawodowych, oraz poszczególnych fabryk, zakładów i innych warsztatów pracy. Przybyli również przedstawiciele Wydziałów i Sekcyj PPS, Klubu Demokratycznego, oraz sprawozdawcy prasy stołecznej.

Konferencję otworzył tow. TOMASZ ARCISZEWSKI, podkreślając, iż pierwotnie miała ona na celu omówienie innych zagadnień związanych z sytuacją w samorządzie. Jednak wydarzenia o skali światowej, które zaszły w ciągu ostatnich tygodni, postawiły na pierwszym planie przed klasą robotniczą, i to w sposób naglący, sprawę najbardziej żywotnych dla państwa, zagadnień obrony całości i niepodległości kraju wobec ewentualnych zakusów z zewnątrz.

Tow. Arciszewski w przemówieniu swym określił rolę klasy robotniczej Polski w dziejach walk o wolność i potęgę kraju. Wyliczył wszystkie krzywdy, które — wzamian za poświęcenie i bohaterstwo — spadły na tych, którzy skrwawili się w walce o wolność Ojczyzny.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. Z. Zaremba. Omówiwszy zaborcze posunięcia hitleryzmu, stwierdził on, że klasa robotnicza Polski, zgodnie ze swymi tradycjami walki o Niepodległość stanie murem w obronie granic i wolności, wraz z masami chłopskimi.

Tow. Zaremba zakończył swe przemówienie odczytaniem rezolucji, która pod koniec konferencji została jednomyślnie i entuzjastycznie uchwalona.

Z kolei referat o sytuacji klasy robotniczej w dziedzinie polityki wewnętrznej wygłosił im. Kom. Centr. Zw. Zaw. tow. Zdanowski, omawiając sprawę samorządu, oraz aktualny stan walki o samorząd ubezpieczalni i prawo swobodnej koalicji robotników.

Tow. Zdanowski zgłosił rezolucję, protestującą przeciwko rozbijaniu klasowego ruchu zawodowego przez Z. P. Z. Z. oraz domagającą się samorządu w ubezpieczeniach społecznych.

Imieniem Klubu Demokratycznego przemawiał ob. płk. Grzędziński, który wyraził pełną solidarność z akcją P. P. S. i Stron. Ludowego i zgłaszając odpowiednią deklarację.

Tow. Alter mówił im. Kraj. Rady Zawodowej i Bundu, deklarując że żydowskie masy robotnicze staną bez zastrzeżeń, nie bacząc na ofiary, do szeregów, aby odeprzeć każdy atak na wolność i niepodległość Polski.

Imieniem związków przemawiali i składali deklaracje tow. Gruszka (metalowcy), Packan (Z. Z. K.), Gajewski (użyteczność publiczna), Kamiński (spożywczy), Wodzyński (budowlani), Przetacznik (chemiczni), Cymmerman (transportowcy), Gajewski Stan. (skórzani), Skrzyński (drukarze), Kobrzyński (Wydz. Młodz. PPS), Raabe (Młodzież akademicka P. P. S.), Himlowa (Wydz. kobiecy), Brzeziński (rzemieślnicy), dr. Łazowski (Sekcja Prac. Umysłowych P. P. S.)

REZOLUCJA POLITYCZNA.

Klasa robotnicza Polski dumna ze swej historycznej roli pioniera walk o niepodległość gotowa jest w każdej chwili murem swych piersi osłonić Polskę przed najazdem nieprzyjacielskim. W pełni gotowości do każdej ofiary, której los dziejów wymagałby od nas dla obrony wolności, stwierdzamy, iż każde targnięcie się na całość ziem Rzplitej i praw gwarantujących pełnię swobody współżycia Polski z innymi narodami musi spotkać się z jedną tylko odpowiedzią: chwyceniem za broń. Zaborczy imperializm niemiecki — ćwiartujący Europę i ujarzmiający wolne narody musi załamać się u naszych granic. Świat stanął wobec rozkiełznanej bestii zaborów. W tej atmosferze cynicznego gwałtu, ustawicznego zaskakiwania i mordowania upatrzonych ofiar, Polska musi się liczyć w każdej chwili z możliwością narzucenia jej przez najeźdźcę wojny.

(Pełnego tekstu rezolucji nie jesteśmy w stanie podać z t. zw. „względów niezależnych“. Nie odbiega ona jednak od stanowiska CKW PPS i Komisji Centralnej Zaw. Zaw., które na naszych -ałmach podawaliśmy lub streszczali).

Druga rezolucja dotyczyła spraw samorządu, ubezpieczeń społecznych i swobodnego zrzeszania się robotników, oraz protestowała przeciw represjom i dywersyjnej akcji Z. P. Z. Z. na terenie warsztatów pracy.

Konferencję zamknął tow. Arciszewski, podkreślając, że te ważkie oświadczenia, jakie padły na konferencji, nie powinny zostać bez wpływu na bieg wypadków.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ i „Międzynarodówki“ konferencję zakończono.

Przemówienie P. Prezydenta R. P.

na otwarcie wystawy wszechświatowej

Z okazji tegorocznej wystawy wszechświatowej w New Yorku, Polskie Radio w dniu 26 marca o godz. 19.30 do 20-ej transmitowało do Ameryki specjalną audycję, podczas krórej Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki wygłosił następujące przemówienie:

„W imieniu narodu polskiego przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia Prezydentowi i wszystkim obywatelom Stanów Zjednoczonych, a w szczególności milionowym rzeszom rodaków, którzy na gościnnej ziemi Waszyngtona kontynuują tradycję braterskiej współpracy polsko - amerykańskiej. Jestem przekonany, że udział nasz we wspaniałej wystawie powszechnej w New Yorku udostępni światu lepsze poznanie Polski, jej zasobów i pracy oraz postępu siły i znaczenia, które dzięki geniuszowi ojca naszego kraju Marszałka Piłsudskiego osiągnęła. Przez to samo zaś przyczyni się do pogłębienia przyjaźni pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi w imię ideałów, o które walczyli bohaterscy przodkowie nasi z Kościuszkę i Puławski na czele“.

Zmiany w ustroju sądownictwa

Rada Ministrów w dniu 24 b. m. przyjęła projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych. Z pośród zmian, zawartych w powyższym projekcie zasługuje na podkreślenie:

1) przekazanie zgromadzeniom ogólnym wszystkich sędziów danego sądu wyboru składu sądzącego, który powołany jest do wydawania orzeczeń co do przeniesienia sędziego dla dobra lub w interesie wymiaru sprawiedliwości, w stan spoczynku, bądź na inne miejsce służbowe. (Obecnie skład sądzący wyznaczają władze administracyjne).

2) dopuszczenie odwołania od orzeczenia, co do przeniesienia sędziego, przy czym odwołanie to rozpoznaje Sąd Najwyższy w składzie 5 sędziów, również wybieranych przez zgromadzenie ogólne. (Obecnie nie ma odwołania);

3) rozszerzenie wewnętrznego samorządu sędziowskiego przez wprowadzenie do kolegiów administracyjnych większości sędziów pochodzących z wyboru przez zgromadzenie ogólne;

4) stabilizacja kierowników sądów grodzkich przez uzależnienie ich odwoływania od uprzedniej zgody kolegium administracyjnego Sądu Apelacyjnego;

5) zrównanie służbowe sędziów śledczych z sędziami Sądów Okręgowych, a sędziów śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia — z sędziami Sądów Apelacyjnych;

6) dopuszczenie odwołań od orzeczeń dyscyplinarnych bez względu na rodzaj wymierzonej kary. (Obecnie nie ma odwołania od kar upomnienia i nagany).

Walki powietrzne w Słowacji

wedle oświadczenia Rządu węgierskiego

Węgierska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat oficjalny:

Słowackie samoloty wojskowe dokonały w dniach 23 i 24 marca ataków na gminy Ungwar, Utcas, Revhedy, Nagy Bebezna, Tiba, Szobrano, Alsohalas i Palocz oraz na miasto Ungwar. — Stwierdzenie szkód, wyrządzonych przez ataki, jest w toku.

Jeden z samolotów słowackich został zestrzelony ogniem karabinu maszynowego i spłonął wraz z załogą, składającą się z dwóch osób. Z trzech samolotów, dokonujących ataków w dniu 24 marca jeden został zestrzelony przez myśliwskie samoloty węgierskie, podczas gdy drugi zmuszony został do lądowania w pobliżu Ungwaru. Pilot tego samolotu dostał się do niewoli. Z samolotów, atakujących 24 marca w południe miasto Ungwar węgierskie karabiny maszynowe zmusiły jeden do lądowania. Pilot podoficer został również wzięty do niewoli, 24-go marca 7 myśliwskich samolotów zbombardowało gminę Paloczg. Samoloty węgierskie strąciły wszystkie 7 samolotów. Straty słowackie w dniach 23 i 24 marca wynoszą ogółem 11 samolotów.

W odwet za naruszenie granic oraz spowodowanie wielkich szkód, węgierskie siły powietrzne dokonały bombardowania lotniska w mieście Iglo w Słowacji. W ataku tym wzięło udział 12 samolotów bombardujących i eskadra samolotów myśliwskich. — Skutkiem tego ataku trzy samoloty bombardujące, 14 innych samolotów wojskowych słowackich i *hangary zostały zniszczone.*

Od dnia 25 marca lotnictwo słowackie nie przejawiało żadnej działalności.

Lotnictwo węgierskie nie poniosło w tych dniach żadnych strat.

W obawie przed napastnikiem

wyrzekają się obrońców

PAT donosi z Berna:

W związku z oświadczeniem angielsko - francuskim w sprawie ewentualności agresii przeciw Belgii, Holandii, lub Szwajcarii, podkreśla się tutaj, że zobowiązania Anglii i Francji nie mogą w niczym zmienić polityki szwajcarskiej, która w dalszym ciągu przestrzegać będzie zasady ścisłej neutralności i nieprzyłączenia się do żadnych bloków.

W związku z deklaracją tą „Neue Zuericher Ztg.“ pisze, że Szwajcaria przyjmuje do wiadomości oświadczenie francusko-angielskie w przekonaniu, że jej ściśle neutralne stanowisko pozostanie nienaruszone. Szwajcaria nie ponosi odpowiedzialności(!) za to, co dwa państwa postanowiły na wypadek hipotetycznego napadu trzeciego państwa na nią. Zobowiązania te nie mogą zwolnić Szwajcarii z jej wielkiej odpowiedzialności za wydanie wszystkich zarządzeń wojskowych, koniecznych dla obrony jej neutralności, a na wypadek naruszenia tejże zwolnić ją z obrony wszelkimi siłami neutralności i niezależności kraju, przeciwko wszelkiemu napastnikowi.

Wezwanie

Podpułkownik Antoni Jabłoński „Zdzisław“, jeden z najdzielniejszych polskich kawalerzystów, najmłodszy wiekiem żołnierz „Siódemki“ z pierwszych dni sierpnia 1914, oficer pierwszego pułku ułanów Beliny, więzień Beniaminowa, organizator i dowódca 11 pułku ułanów Legionowych w czasie wojny, kawaler Krzyża Virtuti Militari — urodził się w Usarzowie, ziemi sandomierskiej 13 czerwca 1896 roku.

Był członkiem „Zarzewia“, strzelcem i wiernym żołnierzem Józefa Piłsudskiego, wybitnie uzdolnionym oficerem sztabu.

Zginął od kuli wroga w 24 roku życia, 12 października 1920 r. pod Nową Sieniawką nad Bohem, w jednej z ostatnich walk polskiej wojny, gdy osobiście dowodził w pierwszej linii 11 pułkiem ułanów Legionowych.

W tym bohaterskim czynie przejawiło się po raz ostatni w Jego życiu pełnym poświęcenia, cechujące Go stale męstwo.

Wierni towarzysze broni powzięli decyzję postawienia Mu pomnika w 25 rocznicę odrodzenia polskiej Kawalerii.

Niech Jego postać, uwieczniona granitem i brązem, stanie w stolicy ziemi sandomierskiej, której stał się chlubą.

Do urzeczywistnienia tego zamiaru, wzywamy ludność ziemi sandomierskiej, która go wydała oraz wszystkich polskich kawalerzystów, przyjaciół, kolegów podkomendnych i tych wszystkich, dla których drogi jest symbol tradycji polskiej kawalerii.

Niech pomnik ten będzie trwałym znakiem czci dla dzielnego ułana polskiego, dla Jego mocnego charakteru, zaciętości w dążeniu do celu, hartu w niepowodzeniach—a nadewszystko dla wielkiego umiłowania Ojczyzny.

Komitet Budowy Pomnika
Pplk. Antoniego Jabłońskiego

Pieniądze prosimy wpłacać na konto PKO. Nr. 22.603, Koło 1 p. uł. Leg. Pol. R-k Komitetu Budowy Pomnika Pplk. Antoniego Jabłońskiego. Adres: Warszawa, ul. Nowogrodzka 21, tel. 8-94-40.

Polak członkiem

kanadyjskiego szczepu indiańskiego

Po raz pierwszy Polak został przyjęty na członka szczepu Indian Kanady. Polakiem tym jest proboszcz parafii polskiej św. Trójcy w Montrealu, Franciszkanin, O. Szczepan Musielak.

Uroczystość przyjęcia polskiego księdza do szczepu była jedną z większych, jakie widział rezerwat czerwonych w Canavaga pod Montrealem. Wódz Poking Fire po przemowie wręczył O. Szczepanowi malowany indiańskimi farbami dyplom, przygotowany ze specjalnie spreparowanej kory brzozowej. Wojownicy odtańczyli taniec węży „Sneak dance“ i taniec śmierci „Dance of death“. Włożono na głowę nowego członka strój z piór, najstarsi okrzyknęli nowe jego imię „Lightening“ — błyskawica. Potym odbyła się wieczerza, na którą składała się wyłącznie zwierzyna.

Rezerwat w Canavaga, jeden z największych w Kanadzie, jest zamieszkany przez Indian katolików.

Wśród czasopism

„Sygnały“ (Lwów, Nr. 65, 15.III 1939 r.). Najnowszy numer „Sygnałów“ przynosi artykuły: *W. Erlicha* — „Brzozowski a Socjalizm“, *Z. Jarosza*—„Parasol i bufor“ (z zagadnień polskiej polityki zagranicznej), *J. Śpiewaka* — „Rozmowa z Adamem Ważykiem“, *B. Dudzińskiego* — „Poezja Szymańskiego“, *J. Dagysa* — „Literatura litewska w Polsce“ — i in. W dziale poezji — wiersze *E. Szemplińskiej - Sobolewskiej* i przekłady z autorów litewskich. Poza tym — rubryki sprawozdawcze, aktualności, korespondencja.

„Wiry“ (Warszawa, Nr. 3, 15.III 1939 r.). Trzeci numer dobrze rozwijającego się dwutygodnika zawiera m. in. następujące publikacje: *J. Raduskiego* — „Sprawy niepokojące“ (problemy kolonialne Polski); *Wł. Lenckiego* — „Polska dyskusja a watykańska rzeczywistość“; *J. K. Wendego* — „Etapy artystycznego wyzwolenia“ (o twórczości E. Szemplińskiej-Sobolewskiej); *Art. Prędskiego* — „Wrażenia ze zjazdu pisarzy polskich na Zaolziu“ — i w . in. W dziale poezji — wiersze *Wł. Słobodnika, J. K. Weintrauba, St. Tona.* Działy sprawozdawcze, fotomontaże, karykatury i rysunki uzupełniają bardzo żywą i aktualną całość.

„Wymiary“ (Łódź, Nr. 9, marzec 1939 r.). Spośród obfitej treści nowego numeru „Wymiarów“ wymienimy: *St. Helsztyńskiego* — „Przybyszewski jako kierownik literacki „Lektora“, *W. Pałczyńskiej* „Pamięci M. Karłowicza“, *M. Jastruna* — „U poetów“, *J. Barta* — „Sen o słowie“. W dziale poetyckim m. in. nowe wiersze *Kaz. Wierzyńskiego.* Poza tym — działy recenzyjne, przegląd życia kulturalnego, reprodukcje rzeźby polskiej i t. p.

b. d.

„Dla bezrobotnych i ich dzieci“

Onegdaj w całym kraju odbyła się zbiórka na „Dar wielkanocny dla bezrobotnych i ich dzieci“, która potrwa do dnia 2 kwietnia b. r.

Z dotychczasowych meldunków— które napływają do „Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym“ wynika, że wszędzie zbiórka spotkała się z żywym i serdecznym oddźwiękiem ze strony ludności, która pragnąc ulżyć niedoli bezrobotnych i ich dzieci, pospieszyła tłumnie do punktów zbiórkowych, składając do puszek ofiary.

Książki dla dzieci

Księgarnia *A. Krauczyńskiego* we Lwowie (Rutowskiego 9) wydała dwie książki *Włady Wonrausch.*

• „Radości dziecięce“ — to zbiór wierszyków z ilustracjami dla dzieci młodszych. Układ książki dobrze pomyślany: kraj rodzinny, dom, pierwsze zetknięcie z życiem, szkoła. Wadą bezpretensjonalnych wierszyków jest ich nadmierna ckliwość.

Druga książeczka *„Obrazki sceniczne dla teatrów dziecięcych“* wypełnią lukę w literaturze z tej dziedziny. Obrazków jest pięć, łatwiejsze i trudniejsze — wykonanie wszystkich leży w możliwościach dzieci nawet młodszych. „Obrazki“ będą miały z pewnością powodzenie.

(K.)

Nowa lawina!..

W nocy z soboty na niedzielę spadła ponownie lawina na dolinę Pradieres, gdzie przed paru dniami wydarzyła się katastrofa na jeziorze Izourd.

Lawina uniosła słupy telefoniczne, przerywając jedyne połączenie między Izourd a Pradieres. — Ekspedycja ratunkowa, która wydobyła dotychczas 17 zwłok ofiar ostatniej katastrofy, została odcięta od świata.

Zwierzęta umierają

z żalu i zgryzoty za najdroższymi istotami

Znamy wszyscy szereg wzruszających historyjek o psie lub koniu, który z żalu i zgryzoty po śmierci swego pana ginął na jego grobie. Szopenhauer określił to „jako objaw wierności wśród ludzi nigdy nie spotykany“. Pogląd ten nie jest całkiem słuszny. I wśród ludzi znaleźć można osoby, które nie mogąc przenieść zgonu najdroższych osób, umierają z żalu i zgryzoty. Wśród zwierząt zjawisko to występuje jednak daleko częściej.

Szopenhauer uważa, że nawet w tych wypadkach, w których człowiek jest związany wszystkimi więzami z ukochaną osobą nie odczuwa on tak intensywnie jej straty jak zwierzę. Człowiek podobno jest po prostu niezdolny do intensywnego odczuwania.

Badania zwierząt, które padły na grobie ukochanych, wykazały w 95 proc, że zgon nastąpił wskutek anewryzmu serca, czyli że strona uczuciowa odegrała tu główną rolę.

Czterdzieści tysięcy za wazę!

Zbieracze nie wiedzą co to — pieniądz! Podczas ostatniej licytacji dzieł sztuki w Paryżu, sprzedano srebrną wazę, pochodzącą z XVIII w. za cenę 40.000 fr. Waza ta, pięknie cyzelowana, zawierała na dnie obraz łani wyłaniającej się z kości. Równocześnie sprzedano srebrny pozłacany serwis empirowy za cenę 20.000. Tą samą cenę osiągnął sekretarzyk z epoki Ludwika XV z drewnianymi „okuciami“, wykładana zaś drogocennym drzewem komoda, z tej samej epoki, poszła za 13.000. Przeważał jednak popyt na srebrne wazy: jedna z nich, z rytym nazwiskiem wykonawcy Augusta Sprimana i datą 1784 osiągnęła cenę 17 tysięcy franków!

Mussoliniego program minimalny i maksymalny

Niedzielnej mowy Mussoliniego oczekiwano, jako początku oficjalnej ofensywy włoskiej, rozpętanej „nieoficjalnie" na jesieni r. ub.

Istotnie, Mussolini wysunął pod adresem Francji konkretne żądania: **Tunis, Dżibuti i Kanał Suezki.** O Korsyce, Sabaudii i Nizzy tym razem nie było mowy. Nie wiadomo jednak, czy Mussolini w ogóle się wyrzekł tych obszarów, czy też na razie tylko się ograniczył do żądań kolonialnych. Nie wiadomo też jak daleko sięgają pretensje Mussoliniego do Tunisu i Dżibuti, czy chodzi mu o odstąpienie tych ziem przez Francję, czy też skłonny jest pójść na rokowania z Francją i zadowolić się kompromisem. Wzmianka o uchylaniu się Francji od dyskusji na temat żądań włoskich świadczyłaby, że Mussolini chce nawiązać rokowania.

To byłaby pierwsza seria żądań Mussoliniego. Jest i druga Oto Morze Śródziemne jest wedle Mussoliniego „obszarem życiowym" Włoch. Znaczy to po prostu, że Włochy Mussoliniego — jak on to już wielokrotnie podkreślał — chcą panowania na tym morzu. I tu już mamy punkt, w którym krzyżują się interesy Włoch z interesami nie tylko Francji, lecz także Anglii. Gdyby się więc udało teraz jakoś zaspokoić apetyt Mussoliniego w sprawie kolonialnej, to nie znaczyłoby, że Francja może już spokojnie współżyć z Włochami na Morzu Śródziemnym. Przeciwnie, byłby to dopiero początek rywalizacji obu tych państw na Morzu Śródziemnym. Wtedy i Korsyka stałaby się znowu „aktualna". Mamy nowy dowód, że im więcej się ustępuje faszyzmowi, tym większe są jego pożądania. Przecież i Mussolini po zaborze Abisynii oświadczył, że jego ambicje zaborcze są już nasycone. Okazuje się, że po faszystowsku syty — znaczy głodny.

Ale i ta druga seria nie wyczerpuje jeszcze roszczeń Mussoliniego. Już, w oparciu o „oś", grzebie on demokracje zachodnie i sławi rewolucje faszystowskie, które, jego zdaniem są dopiero w początkach i przetrwają wieki. Mussolini z brutalną otwartością przyznaje, że faszyzm jest wyraźnie „sprzeczny ze wszystkimi innymi koncepcjami cywilizacji współczesnej".

Mussolini stwierdza więc jasno i wyraźnie, że „oś" jest blokiem walki z demokracją, walki t. zw. ideologicznej, co łącznie z jego pogardą do pacyfizmu i ubóstwianiem wojny („wieczny pokój uważalibyśmy za katastrofę cywilizacji ludzkiej"), tudzież apelem do dalszych zbrojeń „za wszelką cenę" — świadczy niezbicie o woli sfaszyzowania świata i wyparcia wpływów państw zachodnich.

Ten argument „ideologiczny" — jak już niejednokrotnie podkreślaliśmy — zjawia się w faszyzmie wtedy, kiedy już nie ma innych argumentów, jak np. „obszar życiowy" i służy do zamaskowania zaborczości. Ale nie zmienia to postaci rzeczy, że jest to środek do zaborów i podbojów. Znaczy to, że gdyby nawet zaspokoić wszystkie obecne pretensje terytorialne, wysuwane przez faszyzm, to nie zabezpiecza się spokoju i pokoju państwom pokojowym. Faszyzm pochłonie je — o ile nie będą stawiały oporu — w imię swej „ideologii".

W tym świetle groźba Mussoliniego pod adresem państw pokojowych, by **nie odważyły się tworzyć bloku przeciw „osi"**, gdyż taki blok zmusiłby faszyzm do taktyki zaczepnej we wszystkich punktach kuli ziemskiej — jest po prostu wezwaniem owych państw **do kapitulacji przed faszyzmem,** który jedynie ma monopol do tworzenia bloków przeciw innym państwom, jest **ultimatum do tych państw.**

Zobaczymy, czy Anglia i Francja, montujący podobny blok przeciw Niemcom, znowu ulegną presji. Czy i teraz jeszcze nieuleczalni a tak ruchliwi maklerzy faszyzmu będą próbowali „odrywać" Mussoliniego od Hitlera? Czy w obliczu tych dalekosiężnych planów faszyzmu, wciąż jeszcze pokutować będzie taktyka kupczenia z faszyzmem i „porozumiewania" się z nim w błogiej nadziei, że się „uratowało" pokój?

(JMB)

P.P.S. w wyborach samorządowych w Małopolsce

Według niepełnych jeszcze danych, w 11 powiatach woj. krakowskiego P.P.S. zdobyła 1,298 mandatów radnych gromadzkich. Ponadto w 5 powiatach woj. lwowskiego, leżących na lewym brzegu Sanu, uzyskała P.P.S. 101 mandatów, Brak jeszcze dokładnych danych z 6-ciu powiatów woj. krakowskiego. Nie ulega wątpliwości, że liczoa radnych gromadzkich P.P.S. w zachodniej Małopolsce przekroczy znacznie cyfrę 1,500.

Jednocześnie donoszą, że w odbywających się obecnie wyborach do rad miejskich P. P. S. zdobyła w Małopolsce do tej pory 179 mandatów radzieckich, a to w miastach, w których poprzednio liczyła 58 radnych. Oznacza to potrojenie liczby radnych miejskich P.P.S. W niektórych wypadkach zmiany na korzyść P.P.S. są znaczne, jak np. w Krakowie, gdzie z 11 radnych P.P.S. podniosła swój stan posiadania na 24, albo w Tarnowie, gdzie z 5,226 wyborców skoczyła na 11,407, lub też w Jaworznie, Szczakowej, Trzebini, Bochni, Sanoku i t. d., gdzie P.P.S. do tej pory w ogóle nie miała radnych, a obecnie osiągnęła poważne sukcesy. Z dużym zaciekawieniem oczekiwane są wybory samorządowe w Nowym Sączu, Zakopanym, Rzeszowie, Przemyślu, Stryju, Stanisławowie, Lwowie — które zakończą cykl wyborów samorządowych w Małopolsce. (PAA.).

Katastrofa finansowa „Trzeciej" Rzeszy

Bony w charakterze nowego pien.ądza pomocniczego

Sekretarz stanu w Ministerium Finansów Rzeszy Reinhardt udzielił następujących informacyj w sprawie nowego planu finansowego Rzeszy:

Mimo stałego wzrostu wpływów podatkowych, które zwiększyły się z 6.800 mil. RM w r. 1933 do 17.500 mil. RM w r. 1938 — nadzwyczajne wydatki państwowe nie mogą znaleźć całkowitego pokrycia w drodze normalnych wpływów budżetowych. Stosowana ostatnio metoda pokrywania wydatków w drodze kolejnych pożyczek nie może być stosowana w dalszym ciągu, zważywszy na ciągły wzrost obciążenia budżetu z tytułu obsługi długów. Z tego względu rząd Rzeszy powziął decyzję zmiany finansowych wydatków nadzwyczajnych. Będą one mianowicie pokrywane nie w drodze pożyczek, lecz przy pomocy specjalnych bonów podatkowych, które nie będą oprocentowane.

Emisja nowych bonów powinna całkowicie wystarczyć na zabezpieczenie potrzeb finansowych Rzeszy, wobec czego Rzesza będzie się uciekała do pożyczek wewnętrznych tylko w wyjątkowych wypadkach. Nowe bony będą dwóch rodzajów. Bony pierwszej kategorii będą dopuszczone do spłaty podatków i ceł w 7 miesięcy po ich emisji, przy czym będą przyjmowane przez kasy państwowe na równi z gotówką po nominalnym kursie. Bony kategorii drugiej będą przyjmowane przez kasy państwowe dopiero w 37 miesięcy po ich emisji — z premią ponad kurs nominalny w wysokości 12%.

Min. Reinhardt zaznaczył, że przejście na nową metodę finansowania wydatków spowoduje przejściowy deficyt w kasie państwowej, który zostanie pokryty dodatkowym podatkiem dochodowym oraz w drodze oszczędności administracyjnych Nowy plan finansowania, obowiązujący również b. Austrię i kraj Sudecki, wejdzie w życie z dniem 1 maja r. b.

Tako rzekł Hitler...

17 MAJA 1933: Naród niemiecki nie myśli o najeździe jakiegokolwiek kraju.

13 MARCA 1934: Rząd niemiecki nigdy nie kwestionował zobowiązań z tytułu traktatu lokarneńskiego.

21 MAJA 1935: Rząd niemiecki przestrzegać będzie skrupulatnie wszystkich traktatów dobrowolnie zawartych... Dotyczy to zwłaszcza traktatu lokarneńskiego. Niemcy nie pragną i nie mają zamiaru mieszać się do spraw wewnętrznych Austrii, ani anektować Austrii.

8 MARCA 1936: Niemcy nigdy nie złamią pokoju w Europie. Uważam walkę o równość Niemiec dziś za zakończoną. Nie mamy więcej roszczeń terytorialnych w Europie.

26 WRZEŚNIA 1938: Teraz znajdujemy się w obliczu ostatniej sprawy (Sudetów). Jest to ostatnie nasze roszczenie terytorialne w Europie.

Złudzenia i doświadczenia

W propagandzie hitlerowskiej, która w wysokim stopniu przyczyniła się do uśpienia czujności świata, która wprowadziła wiele zamieszania w poglądach na istotę polityki państw totalnych, wielką rolę odegrało **operowanie pięknymi hasłami i nadużyciami wielkich idei, drogich ludzkości.**

Najpierw idea pokoju. Państwa, które rozpętały w Europie nową, szaloną falę zbrojeń, które całe swe życie wewnętrzne podporządkowały przygotowaniom do przyszłej wojny, które w swej literaturze przeznaczonej dla wewnętrznego użytku wojnę idealizują, które głoszą, że stanowi ona jedyny sposób wyżycia się człowieka, ilekroć przemawiają mową dyplomatyczną poprostu ociekają miłością dla pokoju, stroją się w szaty jego najgorętszych miłośników i obrońców. Rozgrywa się jakaś cyniczna gra w pięknie brzmiące słowa, złośliwa deprawacja najwznioślejszych idei. **NAPASTNIK WKRACZAJĄCY DO CUDZEGO KRAJU POZBAWIAJĄCY NARÓD JEGO PRZYRODZONYCH PRAW DO NIEPODLEGŁOŚCI I WOLNOŚCI, PRZYKŁADAJĄCY PRZECIWNIKOWI NÓŻ DO GARDŁA, UWAŻA SIEBIE ZA OBROŃCĘ I APOSTOŁA POKOJU, ZA DOBROCZYŃCĘ LUDZKOŚCI,** ale niechby tylko kto chciał próbować się bronić, niechby tylko zechciał odepchnąć nóż, który mu zagraża, a zostanie okrzyczany jako mąciciel pokoju, jako podpalacz świata. Taktyka złodziejska wznoszenia okrzyków „łapaj złodzieja" znajduje szerokie zastosowanie i w innych dziedzinach.

Ale czy jest to coś nowego? W okresie t. zw. pokoju zbrojnego pokoju to taktyka dobrze znana. Przecież i car rosyjski lubił uchodzić za wielkiego obrońcę pokoju, przecież organizował konferencje pokojowe, przecież bałamucił ludzkość haską instytucją pokojową. Tylko może jedno. Odgrywało się to w formach mniej cynicznych. Nie trzymano w jednym ręku deklaracji wojennej i gałązki oliwnej pokoju.

Dalsze nadużycie idei, to bezceremonialne operowanie hasłem wyzwolenia narodów, samostanowienia ludów o swoim losie. W tym wypadku rzecz przedstawia się jeszcze może gorzej. Że pokojowość państw totalnych jest frazesem, który wydaje puste dźwięki, jest rzeczą dość powszechnie znaną. W gruncie rzeczy nikt na to się nabierać nie daje. Jest to broń o ostrzu stępionym a zatem niezbyt szkodliwa. Ale jeżeli Hitler powiadał ,że chce zjednoczyć naród niemiecki i nic ponadto, znajdowało to często wiarę. Jeżeli występował jako obrońca niepodległości Słowacji, zadawano sobie tu i ówdzie pytanie, czy istotnie nie jest on tylko kontytuatorem polityki Wilsona. A było to tym groźniejsze, że wiadomo było, że nosi w zanadrzu atut ukraiński, że może go pewnego pięknego dnia rzucić na stół.

Występowanie państw jawnie imperialistycznych z programem zjednoczenia i wyzwolenia narodowego, w szatach obrońców zasady narodowościowej nie jest również rysem nowym. Rosja carska **operowała stale hasłem wyswobodzenia narodów słowiańskich i** dążyła również do zjednoczenia całego narodu ruskiego. Tych wyswobodzicieli historia zna aż zanadto dobrze i współczesność nie powinna tak łatwo dać wprowadzić się przez to w błąd.

A jednak trzeba było dopiero wydarzeń ostatnich dni, aby te złudzenia zręcznie podsycane i pielęgnowane, rozwiały się w zupełności Ujawniły się bowiem dwie rzeczy ponad wszelką wątpliwość. Po pierwsze, że Niemcy hitlerowskie nie mają bynajmniej zamiaru ograniczyć się do zebrania razem ziem zamieszkanych przez większość narodu niemieckiego, że przyświecają im cele wyraźnie zaborcze, że pragną podbić ziemie o ludności całkowicie obcej i różnej, że rasizm wcale nie przeszkadza im wchłaniać tereny rasowo odmienne. **Gra idzie nie o zjednoczenie narodu niemieckiego, a idzie o hegemonię Niemiec, o zdobycie** przez nie przygniatającej przewagi w Europie. Po drugie **wykazało się, że dbałość o niepodległość innych ludów jest najzupełniejszą fikcją. Przykład słowacki jest przeraźliwie jasny i pouczający** Z pod szaty wyswobodziciela wyjrzały hełm i zbroja najeźdźcy. Naukę tę powinny zrozumieć w pierwszym rzędzie te ludy, które się łudzą tym, że Niemcy nie będą dla nich groźne, bo z nimi nie sąsiadują bezpośrednio.

Zasada wyzwolenia i zjednoczenia narodowego jest zasadą wybitnie demokratyczną. W ustach totalistów będzie ona zawsze brzmieć fałszywie. Nie można równocześnie głosić ujarzmienia wszelkiej wolności, nie można apoteozować więzów, które się ludzkości narzuca, i twierdzić, że się występuje w imię niepodległości i wolności narodowej. Z niewoli w żadnym razie nie może się wytworzyć wolność. Pozostanie faktem, że dopiero klęska państw autokratycznych w czasie wojny światowej ,zarówno carskiej Rosji, jak i imperialistycznych Prus, zarówno Austrii, jak i Turcji, stała się zaczątkiem i wstępem wyzwolenia szeregu narodów, i że narody te zawdzięczały to w pierwszym rzędzie swej własnej walce, a następnie dobrej woli państw demokratycznych. A dziś dzieło to próbują już podważyć państwa totalne i częściowo to już nawet osiągnęły. Śmieszne jest jednak, jeżeli równocześnie chcą drapować się w idee wyzwoleńcze, których są przecież jaknajjaskrawszym zaprzeczeniem. Dobrze, że przynajmniej złudzenia te rozwiały się u samego wstępu, dobrze, że narody miały sposobność przekonać się, że z pod czepka starej babci szczerzą się kły wilka.

ADAM PRÓCHNIK

Czekamy na konsekwencje moralne...

Motywy wyroku w procesie Świętochłowickim

W niedzielnym numerze podaliśmy wyrok w procesie o nadużycia na szkodę KKO. Świętochłowice, którym skazani zostali dwaj główni oskarżeni: b. dyrektor Kasy Dyrda, oraz „finansista" Kamieniecki. Nie o sam wyrok jednak chodzi. Motywy są raczej wstrząsające. Podajemy je za agencją śląską.

Sąd stwierdził, że wyrok swój oparł na wszechstronnym rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy i całego materiału dowodowego w zestawieniu z wyjaśnieniami oskarżonych. Przy tym rozważaniu nasunęła się konieczność uwzględnienia tła całej tej sprawy a w szczególności uwzględnienie metod i postępowania władz Kasy a zwłaszcza DECYDUJĄCYCH OSÓB w Kasie w czasie od jej założenia w 1928 r. do końca 1936 r.

Poznanie tego tła ułatwiło zrozumienie przyczyn i pobudek, jakimi kierowali się oskarżeni oraz zrozumienie dlaczego Kamieniecki obrał sobie tę a nie inną Kasę za teren swoich oszustw.

Sąd stwierdził, że w początkowym okresie istnienia Kasy występnie udzielano kredytów milionowych, prowadzono rabunkową gospodarkę, stawiając Kasę w położenie katastrofalne. Straty efektywne wyniosły 3.5 miliona złotych, a dalsze zasoby Kasy — skutkiem wykorzystywania swego znaczenia przez osoby wpływowe, odpowiedzialne za gospodarkę Kasy, które gwałciły bezkarnie statuty— zostały zamrożone, a gospodarka Kasy beznadziejnie zabagniona.

To właśnie NADUŻYWANIE WPŁYWÓW PRZEZ OSOBY WYSOKO POSTAWIONE i prowadzona przez nie polityka kredytowa, wpłynęły na rozluźnienie hamulców moralnych i wprowadziły Dyrdę na drogę występku i ryzykownych operacji.

Wobec braku fachowego wykształcenia Dyrda nie dorósł do zadań i nie umiał się przeciwstawić osobom, działającym na szkodę Kasy, różnym poleceniom i nakazom osób, których znaczenia i siły się obawiał.

Sąd stwierdza, że tylko nieliczne osoby spowodowały tak kolosalne straty Kasy. Związanie się więc później Dyrdy z Kamienieckim było już tylko konsekwencją. Dyrda — prostaczek, znalazł się pod przemożnym wpływem Kamienieckiego, który wiedząc o gangrenie toczącej Kasę, poszedł na wyrafinowane oszustwa.

Uwzględniając te motywy, trzeba stwierdzić, że Sąd uznał za moralnie winnych w tej sprawie oraz faktycznie winnych za milionowe straty i „zamrożenia", TE NIELICZNE OSOBY, które stanowiły w swoim czasie władze tej Kasy i które tej władzy dla własnych korzyści nadużyły. Jakkolwiek więc karna odpowiedzialność tych osób mogła ulec przedawnieniu, to NIE ULEGŁY PRZEDAWNIENIU KONSEKWENCJE MORALNE i opinia publiczna słusznie może oczekiwać, że OSOBY TE ZOSTANĄ ODSUNIĘTE OD PIASTOWANIA STANOWISK PUBLICZNYCH.

Zaklina Rząd, by się nie kompromitował...

Na kilka dni przed ostatnim najazdem na Czechy ukazały się w prasie europejskiej inspirowane przez Rząd angielski komunikaty, twierdzące, że po groźbie powikłań wojennych Europa wkracza w okres spokojniejszy, że zatarg Francji z Włochami da się uregulować na drodze kompromisu, że NIEMCY NIE MYSLĄ O NOWYCH PODBOJACH TERYTORIALNYCH, że koniec wojny hiszpańskiej pociągnie za sobą uspokjenie na odcinku śródziemno-morskim. Rząd angielski dawał do zrozumienia, że myśli o zwołaniu konferencji... rozbrojeniowej.

Jednocześnie min. Hoare oświadczył publicznie, że przewiduje plan 5-letniego rozejmu, zawartego między mocarstwami demokratycznymi z jednej, a totalnymi — a więc Hitlerem, Mussolinim i... Stalinem — z drugiej strony.

Nie wiadomo, czy te komunikaty były przygrywką do agitacji wyborczej w Anglii, czy też inne miały cele, ale po kilku dniach Hitler udzielił takiej „odpowiedzi", że w Izbie Gmin zwrócił się do Rządu poseł konserwatywny komandor Bower, zaklinając, by Rząd więcej nie rozsyłał do prasy podobnych komunikatów i nie wmawiał w świat, że jesteśmy na drodze do rozbrojenia.

Nowy zeszyt „Epoki"

Ukazał się Nr. 9 (148) demokratycznej „EPOKI", zawierający treść, odpowiadającą wymaganiom i powadze chwili: *Roman Lang:* Cała Polska — stronnictwem oporu!— Dekada polityczna: Napastnik stoi obnażony. Praga wzięta zdradą. Losy Słowacji. Tajemnice puszcz karpackich. Rezultat i cele czeskiej operacji. Kolej na Mussoliniego. Skrucha p. Chamberlaina. Nie rządy, ale społeczeństwo. *P. Hulka - Laskowski:* Nauczyciel nauczycieli. *W. K. Bieńkowski:* Książka o szczególnej doniosłości i aktualności. *Józef Czermiński:* Zła przysługa (polemika z prof. Heydlem). *Dr. Stanisław Ossowski:* Nowa grupa etniczna w szkołach akademickich. — Z dnia na dzień: Trzeci rozbiór Czechosłowacji. Zdrada! W „narodowym" Panteonie. Nasz „przyjaciel". Mitteleuropa już jest. Die alte deutsche Stadt. Polska pod sztandarem wolności.

Cena zeszytu 40 gr. Adres redakcji i administracji: Warszaw, Ordynacka 5.

Bierność i niewiara

Dwie wrogie siły

Po aneksji Czech i Kłajpedy nikt już chyba w Polsce nie wątpi, że Polska może być rychło postawiona przed koniecznością powzięcia ostatecznych wielkich decyzyj. Wszyscy wiemy, jak postąpiono z Litwą. Postawiono ją przed alternatywą: albo „dobrowolnie"(!) oddaj Kłajpedę, albo zostanie zniszczona orężem. Próba „ulegalizowania" aktu oddania Kłajpedy przy pomocy decyzji sejmowej jest oczywistą ponurą fikcją.

Jeśli Polska zostanie postawiona w położeniu przymusowym; gdy będzie musiała „wybierać" — a wybierze niewątpliwie JEDYNĄ dla niej możliwą decyzję: honoru i walki, — będzie musiała zdobyć się na ofiary największe, na wysiłki najwyższe, — na straszny wysiłek całego narodu, całego społeczeństwa. Będzie rozstrzygało nie tylko wojsko — będzie rozstrzygała postawa CAŁEJ ludności. Zresztą w akcie powszechnej mobilizacji ludność faktycznie łączy się z wojskiem.

Staje się więc zrozumiałym, że od moralnych sił społeczeństwa za leży niezmiernie wiele. Wszak nie pójdziemy drogami Hachy i Syrowego... Możemy chyba liczyć na pomoc zachodu—ale może przyjść dopiero po wielkim czynie Polski. Liczmy przede wszystkim na siebie!

Zapewne o tej właśnie konieczności wyzwolenia moralnych sił społeczeństwa mówił gen. Żeligowski, gdy próbował w sejmie interpelować p. premiera. Wszak będzie walczyć cała ludność — po miastach i po wsiach. Od bohaterskiej postawy ludności zależy w nie małej mierze także to, co się dzieje na froncie. Trzeba będzie PRZETRZYMAĆ, trzeba będzie TRWAĆ — na najtrudniejszych posterunkach, w najcięższych chwilach...

Kto czytał hitlerowskie wydawnictwa wojskowe, ten wie (cytowaliśmy je parokrotnie), że w szkołach hitlerowskich PSYCHOLOGII wojny przypisuje się wielkie znaczenie, poświęca się jej wytężoną uwagę. Chodzi nie tylko o psychologię własną, o podniesienie nastrojów we własnym wojsku i społeczeństwie (np. przy pomocy teorii rasistowskiej, wizji hegemonii niemieckiej nad światem itd.). Chodzi także — te metody są opracowywane szczegółowo, „naukowo" — o psychiczne dezorganizowanie wroga, o wszelkie gatunki propagandy w jego szeregach, chodzi o demoralizowanie tego społecznego terenu, na który się wkracza. Metody zaskakiwania, terroru, błyskawicznej inwazji itd. zmierzają właśnie ku temu celowi. Trzeba bowiem — piszą niemieccy pisarze sztabowi — siać lęk i grozę! Trzeba krzewić BIERNOŚĆ I NIEWIARĘ...

Któż wątpi, że w razie konfliktu te wszystkie udoskonalone metody zostaną zastosowane — ze znaną gruntownością, ze znaną systematycznością! Już dziś błyskawiczna metoda hitleryzmu obliczona jest na ZAHYPNOTYZOWANIE EUROPY — na wywołanie wrażenia, że wszelki opór jest daremny....

Tak, BIERNOŚĆ I NIEWIARA, — to dwie wielkie wrogie siły wewnętrzne, którym należy wypowiedzieć walkę bezwzględną. JUŻ DZIŚ! Koniecznie już dziś, bo potym będzie już za późno. Znamy „stopniową" metodę hitlerowską, zastosowaną wobec Czech — trzeba przeciwdziałać początkom!

Zapamiętajmy więc dobrze — BIERNOŚĆ I NIEWIARA. Naturalnie, bierność prowadzi do niewiary. Tylko czynna postawa społeczeństwa prowadzi do wiary, — do wiary we własne siły, do wiary w zwycięstwo. „Obywatel", biernie i tępo siedzący w mieszkaniu lub kawiarni, wyczekuje tylko nowych plotek i sensacyj, a po tym pada ofiarą paniki. A obywatel czynny zajmuje się w najtrudniejszej chwili swą pracą, swoją funkcją — i walczy.

Ale nie tylko to. Trzeba pamiętać, że w masach pracujących, ludowych, zwłaszcza może na wsi, zebrało się dużo rozgoryczenia. Rzecz to wiadoma.

Trzeba ZBUDZIĆ SPOŁECZEŃSTWO. To społeczeństwo WYCHOWYWANO W BIERNOŚCI. Starano się zaszczepić mu przeświadczenie, że własny wysiłek, własna inicjatywa obywatela jest zgoła nie potrzebna. Wszak — zna my te słowa — „z jednego ośrodka dyspozycyjnego" wszystko się załatwi...

Czytelnik zna oczywiście interpelację pos. Dudzińskiego, bynajmniej nie członka naszego obozu. Nie szkodzi, zacytujemy jeszcze raz parę ustępów, bynajmniej nie tych najprzykrzejszych dla „reżimu". Pos. Dudziński pisze o bierności społeczeństwa i o konieczności zerwania z polityką krzewienia bierności:

Dwa są dzisiaj warunki jedności i dynamiki narodu: 1) zerwanie czynników rządzących *z duchem niewiary w naród*, w jego wolę wielkości i *siły moralnej*, 2) porzucenie postawy wyczekującej i defensywnej, a przejście do męskich, odważnych decyzyj.

Mamy dziś przed sobą dwa równie ważne zadania: 1) *obudzić poczucia zagrożenia* jako pożądany środek wydobycia wszystkich sił moralnych i materialnych z narodu i 2) obudzić *wiarę* w siłę realną Polski.

W prasie przeróżnych odcieni siły szymy głosy podobne — o konieczności zerwania z systemem bierności. O konieczności mocnego apelu do społeczeństwa. Pisze o konieczności zmian w polityce wewnętrznej czwartkowy „Czas". W czwartkowym „Gońcu" pisze obszenie na podobny temat p. M. Grz.

Tylko prasa OZON-owa tego nie chce zrozumieć. Nie chce zrozumieć historycznej konieczności.

Wystarczy „ROZKAZ"! z przedziwnym uporem powtarza „Kurier Poranny". Nie zachodzi żadna potrzeba zmian! dodaje naturalnie „Gazeta Polska". Te pisma, jak się zdaje, zupełnie nie rozumieją znaczenia społeczeństwa, jego poglądów i nastrojów. Wpadły poprostu w jakiś BIUROKRATYZM, w najgorszy gatunek uprzywilejowanego „partyjnictwa".

Walka z biernością jest nakazem chwili. **Źródłem znanych uchwał socjalistycznych i ludowcowych jest właśnie świadomość niezbędności tej walki.**

BIERNOŚĆ I NIEWIARA — OTO WRÓG!

K. CZAPIŃSKI.

Przegląd prasy

„PRAGA WZIĘTA ZDRADĄ".

Tygodnik „Epoka" obala tendencyjnie wytwarzaną przez Berlin sugestię, że naród czeski pogodził się z najazdem.

„Naród czeski nie wiedział, że go Hacha zaprzedaje. Ludność Pragi poszła wieczorem do łóżka, nie spodziewając się niczego, by zbudzić się rano pod skrzydłami niemieckich eskadr samolotowych, kiedy było już zapóźno na opór. Mimo to opór był: bronili się z bronią w ręku robotnicy Morawskiej Ostrawy, żołnierze w powiecie frydeckim. Uratowali oni honor narodu, potwierdzili raz jeszcze, że w chwilach groźnych właśnie lud a nie baronowie węglowi cukrowi, czy włókiennicy stanowią jądro oporu".

I obecnie, jak podkreśla „Epoka" naród czeski nie zrezygnował z walki o wolność swej ojczyzny:

„Gdyby naród czeski zgadzał się z najazdem, gdyby kapitulował przed nim duchowo — pocóż w takim razie byłaby potrzebna ta orgia aresztowań, jaka zwaliła się na wszystkie kierunki polityczne Czechosłowacji? Cóż znaczy w takim razie tych dziesięć tysięcy ludzi, w samej tylko Pradze, rzuconych do obozów koncentracyjnych najezdników?".

BILANS STRAT I ZYSKÓW.

„Czas" przeprowadza bilans strat i zysków ostatnich posunięć hitleryzmu i w konkluzji pisze:

„Pisaliśmy przed kilku dniami, że III Rzesza odniosła Pyrrhusowe zwycięstwo, triumf tylko pozorny, a w rzeczywistości jednak jej położenie przez swe posunięcia znakomicie pogorszyła. Dzisiaj— kiedy do tego zwycięstwa doliczyć już może i kraj kłajpedzki i traktat z Rumunią, zdania tego nie tylko nie zmieniamy, ale bodaj upewniamy się w nim coraz bardziej. Każdy dzień następny, każdy miesiąc i rok, jeśli nawet nie dojdzie do zbrojnego starcia, da Niemcom odczuć skutki ich ostatnich posunięć. Można już je zresztą rejestrować nie tylko w sferze ściśle nastrojów moralnych tak jednolitych i powszechnych, ale również i w dziedzinie materialnej, gospodarczej.

Dopiero życie okaże, czy traktat z Rumunią równie łatwo będzie realizować, jak jego podpisanie, a tymczasem wielu dawnych nawet życzliwych partnerów zrywa tak potrzebne Niemcom kontakty gospodarcze, nie chce ich produktów, odmawia im dostawy surowców. To jest cena, którą każdy Niemiec będzie musiał dopiero płacić za dokonane zdobycze terytorialne cena, która go napewno zastanowi i poważnie zaniepokoi".

Dlatego też kończy „Czas" bilansu zysków i strat „Trzeciej" Rzeszy nie można jeszcze zamykać i sumować. Należy jeszcze po czekać pewien czas, a ten zaś pracuje na konto samych strat.

ODROCZENIE SESJI SEJMOWEJ.

„Kurier Polski" zastanawia się co oznacza odroczenie na dni 30 sesji sejmowej:

„W naszych warunkach uwalnia ono P. Prezydenta od konieczności zwoływania sesji nadzwyczajnej, która w myśl postanowień konstytucji, musi mieć wskazany wyraźnie zakres prac. A więc sesję nadzwyczajną zwołać można po zamknięciu sesji zwyczajnej tylko dla załatwienia wyraźnie wymienionych, konkretnych projektów ustawowych.

Inne przedłożenia nie mogą być na sesji nadzwyczajnej rozpatrywane bez specjalnego zarządzenia P. Prezydenta o ewentualnym rozszerzeniu zakresu prac przewidzianych. Inicjatywa ustawodawcza posłów jest na sesji nadzwyczajnej ograniczona do zakresu prac, wyznaczonych w zarządzeniu P. Prezydenta. Są to zatym poważne ograniczenia w pracy ustawodawczej.

Natomiast odroczenie i wznowienie sesji zwyczajnej pozwala na prowadzenie normalnej działalności ustawodawczej, bez żadnych ograniczeń dla rządu, Sejmu i dla inicjatywy poselskiej. To jest różnica zasadnicza między zamknięciem i odroczeniem sesji, dlatego też obecnie obrana została droga odroczenia obrad parlamentarnych".

KOŚCIÓŁ A DEMOKRACJA.

Sympatyczny i ciekawy tygodnik młodzieży demokratycznej „Mosty" zastanawia się, jakim winien być stosunek Kościoła do demokracji i w wyniku obszernych rozważań stwierdza:

„Muszę więc katolicy - demokraci słowem i czynem dowieść— że właśnie demokracja, a nie inny ustrój zapewni ład w społeczeństwie, zagwarantuje swobodę, wprowadzi takie stosunki społeczne, które ułatwią ludziom osiągnięcie doskonałości duchowej przez zapewnienie im pewnego minimum dobrobytu, a zarazem— obali panowanie materii: pieniądza, kapitału nad człowiekiem i jego pracą".

S-EK.

Wielka praca

Po Walnym Zebraniu

Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Kończymy dzisiaj nasze sprawozdanie szczegółowe z Walnego Zebrania Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Czytelnicy stwierdzą ponownie, *na podstawie liczb i faktów — jak duże rezultaty* dał wysiłek garstki ludzi. Ponawiamy nasz apel niedzielny o stałą i systematyczną pomoc dla R. T. P. D. ze strony całego świata Pracy Polski.

Red.

KRÓTKIE ZESTAWIENIE

Oddział w Łodzi prowadzi stale Przedszkola i Ogniska, Przychodnię Przeciwgruźliczą i kolonie. Na koloniach przebywało kilkaset dzieci, w ciągu zaś roku sprawozdawczego leczyło się w Przychodni z górą 13.500 osób. Poza tym Oddział zamierza wybudować własny dom na kolonie letnie na własnym terenie.

Oddział w Nowym Sączu przy pomocy Zarządu Głównego nabył w ubiegłym roku teren wraz z domem w Suchej Strudze, gdzie są źródła mineralne.

Oddział w Częstochowie prowadzi Klub dziecięcy, posiada własny teren pod budowę w Olsztynie. Stara się o środki przy pomocy Zarządu Głównego, by móc jak najprędzej postawić własny dom.

Oddział na Żoliborzu na terenie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej prowadzi wszechstronną działalność wychowawczą i leczniczą, a więc: Przedszkola, Szkołę, Gimnazjum, świetlicę dla dzieci, teatr „Kukiełek" oraz Poradnię dla dzieci. W poradni udzielono około 1.600 porad.

Oddziały: **Czechowice, Kraków, Mińsk Mazowiecki, Płock, Przemyśl, Żyrardów, Pruszków, Tarnów, Warszawa,** prowadzą Ogniska i Kluby a w nich dożywianie, następnie kolonie lub półkolonie, na których w roku sprawozdawczym — łącznie z wysiłkiem Zarządu Głównego — przebywało około 4.000 dzieci. Kilku Oddziałom Zarząd Główny udziela subwencji, gdyż z własnych dochodów nie mogłyby prowadzić systematycznej pracy. Poza tym wszystkie Oddziały — z wyjątkiem Żoliborza — otrzymały bibliotecz ki około 100 książek każda dla dzieci. Oddziały RTPD urządzają różne okolicznościowe uroczystości, zwłaszcza poprzez **przez dzieci dla dzieci.**

Ze sprawozdań Oddziałów wynika, że w wielu miejscowościach działalność R. T. P. D. mogłaby być znacznie rozszerzona, lecz walczą te Oddziały z ogromnymi trudnościami, nie znajdując nieraz zrozumienia w samorządach miejskich nawet na akcję dożywiania dzieci.

***

Po wyczerpaniu części sprawozdawczej Zarządu i Oddziałów tow. W. Pożaryska wygłosiła referat na temat: „Zadania Towarzystwa w dobie obecnej".

REFERAT TOW. POŻARYSKIEJ

Prelegentka dała pobieżny szkic poszczególnych etapów rozwoju idei wychowawczej od średniowiecznej ciemnoty i ucisku, po przez ruch wyzwoleńczy wieku oświecenia, ku nowym wytycznym wielkich reformatorów wychowania, jakimi byli Rousseau, Pestalozzi i inni. Podkreślając wielki rozkwit nauk pedagogicznych i psychologicznych wieku 19-go zaznaczyła, że słusznie nazwano go Stuleciem Dziecka, bo interesując się człowiekiem jako jednostką, na pierwszym miejscu postawiono dziecko. Wiek XX przynosi nam **Deklarację Praw Dziecka.** Socjalizm w walce o wyzwolenie społeczne ludzkości tym samym walczy o **maksimum szczęścia dla dziecka.**

Powstaje Międzynarodówka Wychowania Socjalistycznego, w dn. 23 lutego 1923 r. zbiera się w Genewie Rada Generalna Międzynarodowego Związku Pomocy Dzieciom. Określono tu zasadnicze prawa każdego dziecka do normalnego rozwoju fizycznego i duchowego, opieki nad wykolejonym, opuszczonym i sierotą, przygotowanie do zarobkowania na życie, zabezpieczone przed wszelkim wyzyskiem.

Otwierały się zatem nowe perspektywy: droga do wychowania wolnego człowieka czekała na umiejętnych, przygotowanych wychowawców. Wychowanie Dziecka stało się kwestią powszechną.

W takim momencie stanął faszyzm do walki z wolnością, człowieczeństwem i prawem, — zabor czo wyciągnął rękę po duszę dziecka, by ją ujarzmić i podporządkować swoim celom. Praca wychowawców stała się trudniejsza, atmosfera otoczenia coraz bardziej zatruta; to też wyłoniła się potrzeba zwiększonego wysiłku. Zagrożone zasady wychowania po-winny być otoczone specjalną opieką, strzeżone i kultywowane. Nasze placówki wychowawcze, jak przedszkola, ogniska, kluby, szkoły powinny stawać się ostoją społecznego wychowania **o wspólnym poziomie etycznym,** atmosferze zgodnej i rozumnej współpracy dla wspólnego dobra, poszanowania obowiązków i praw danego zespołu, poczucia sprawiedliwości; — o ile wychowawca posiadać będzie wiarę i zaufanie dziecka ochroni, je by utraciwszy swe prawa nie stało się powolnym narzędziem w rękach niepowołanego uzurpatora.

Referat wywołał ożywioną dyskusję.

Między innymi zabierali głos tow. tow. Nowicki, Walczak, Kępczyński, Jurkowski, Kaźmierczak, Bamburski, Mung, Lisowski, Tomaszewska, Bocian i inni.

Imieniem Kom. Rewizyjnej tow. P. Jagodziński złożył wniosek o udzielenie absolutorium; wniosek został jednomyślnie uchwalony.

Sprawozdanie finasowe i preliminarz budżetowy na rok 1939-40 przedłożony przez tow. T. Arciszewski zostały przyjęte.

Poza tym uchwalono szereg wniosków w sprawach organizacyjnych, finansowych, zmierzających do rozszerzenia i pogłębienia działalności Towarzystwa.

Do Zarządu Głównego weszli: tow. tow. T. Arciszewski, Dr. H. Budzilewicz, J. Cypel, J. Feller, A. Fotek, D. Kłuszyńska, J. Konieczyński, M. Nowicki, W. Pożaryska, A. Tomaszewska, St. Woszczyńska, A. Walczak.

Do Komisji Rewizyjnej: S. Bałaja, P. Jagodziński i M. Synowiecki.

Do Sądu Rozjemczego: Dr. Lan dy, Odrobina, Rudziński, Rubinstein, Zdanowska.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zebranie zakończono.

Dnia 22 marca r. b. ukonstytuował się Zarząd Główny w osobach:

Przewodniczący — tow. Tomasz Arciszewski.

Wice-przewodniczący — tow. Dorota Kłuszyńska.

Sekretarz — tow. Wanda Pożaryska.

Skarbnik — tow. Jan Feller.

Komisja Pedagogiczna, tow. Wanda Pożaryska, Stanisława Woszczyńska i Melania Ziętek-Arciszewska.

Powrót W. Witosa

Uzyskaliśmy potwierdzenie wiadomości że Wincenty Witos postanowił wrócić do Polski. Taką samą decyzję powzięli, jak donosiliśmy, Kazimierz Bagiński i Władysław Kiernik.

Litwini

Z Kowna donosi „Agencja Telegraficzna „Express" (ATE):

Dn. 22 b. m. rozgłośnia kowieńska kilkakrotnie powtarzała następujące wezwanie: „Żemajtis i Bernot! Nie sprzeciwiajcie się, powróćcie do Kowna".

Dopiero teraz wyjaśniono, że dwóch poruczników garnizonu litewskiego, stacjonującego w kraju kłajpedzkim, nazwiskiem Żemajtis i Bernot, z oddziałkiem, składającym się z 17 żołnierzy, postanowiło nie wycofywać się z terytorium kraju kłajpedzkiego, lecz bronić się do ostatka. Oddziałek ten okopał się w Meinrage, nieopodal majątku ziemskiego dr. Neumanna, i posiadając duży zapas broni i amunicji, postanowił przyjąć walkę z Niemcami. Oddziałek posiadał również radioodbiornik, to też dowództwo armii litewskiej poleciło drogą radiową nadawać wyżej wymienione wezwanie. Początkowo oficerowie litewscy i ich podkomendni nie chcieli usłuchać rozkazu, jednakże zdając sobie sprawę z komplikacyj, jakie mogli wywołać, zdecydowali się powrócić do Litwy".

Nagrodzona oszczędność

Dnia 27 marca 1939 roku odbyło się w PKO. piąte publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii X — grupy C.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 28 lutego 1939 r.

Premie po zł. 500 padły na nr. nr. 817410, 829589, 831495, 856904, 884943, 887545, 888342, 892948, 908149.

Ogółem padło 578 premij na sumę zł. 48.000.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

zł. 250 nr. nr. 807081, 811428.

zł. 100 na nr. nr. 805953, 878.208.

zł. 50 na nr. nr. 801129, 801235, 813002, 814274, 817710, 850645, 862024.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-tej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Premie wylosowane w poprzednim premiowaniu dotychczas nie podjęte:

zł. 250 — nr. 848.409;

po zł. 100 — nr. nr. 835247, 841157

po zł. 50 — nr. nr.: 826583, 831922, 835544, 845454, 850024, 875075, 878695.

Pokwitowanie

NA UCHODŹCÓW ŻYDÓW Z CZECH.

Gumplowiczowie zł. 10.—.

Kapitały uciekają z Europy

368 milion. dolarów przekazano do Ameryki

Departament skarbu Ameryki ogłosił statystykę dotyczącą ruchu kapitałów pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a innymi krajami w ciągu 1938 roku. Ruch ten wyraża się sumą 368 milionów dolarów na korzyść Stanów Zjednoczonych w formie obrotów papierami wartościowymi, depozytów bankowych i t. d. Kapitały te pochodzą głównie z Europy.

ZESPÓŁ MŁODYCH SEKCJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH P. P. S.

organizuje w środę, dnia 29 marca o godz. 7 wiecz. w lokalu Świetlicy Pracowników Umysłowych, Rynek Starego Miasta 12, odczyt

MARIANA CZUCHNOWSKIEGO

na temat **NOWA POEZJA CHŁOPSKA**

Po odczycie dyskusja.

Wstęp 50 groszy.

„Dom podlegający rozbiórce"...

Kwestia mieszkaniowa jako bolączka Łodzi

Kwestia mieszkaniowa przedstawia się w Łodzi tak ostro, jak w żadnym innym mieście. Okropne przeludnienie niektórych dzielnic łódzkich, jak np. Bałuty, stało się wprost klęską społeczną, zastraszającą zarówno pod względem zdrowotności (siedlisko gruźlicy), jak i moralności. Według oficjalnych statystyk zaludnienia na Bałutach przypada 9 osób na 1 izbę. I to nie obszerną, lecz „bałucką" izbę! Na Chojnach i Dołach sprawa też nie przedstawia się o wiele lepiej.

Jakość mieszkań przedstawia się również opłakanie. Są to komórki, nory, pomieszczenia bez wygód, nie raz wilgotne, nigdy nie odnawiane, w budynkach starych, przegniłych, walących się, na których bardzo często wisi napis „budynek podlega rozbiórce".

W związku z akcją porządkową, rozpoczętą w roku ubiegłym, kilkaset tych „budynków" przeznaczonych do rozbiórki, zostanie zburzonych na wiosnę.

Nie warto żałować tych siedlisk brudu, chorób i zarazy. Lecz gdzie mają się podziać ich lokatorzy?

Przecież nikt nie zatroszczył się o pobudowanie dla nich lokali! Napewno nie zaludnią oni luksusowych gmachów i willi, pobudowanych z kredytów Komitetu Rozbudowy! Cała ta rzesza pozbawionych dachu nad głową zagęści jeszcze bardziej i tak już przeludnione izby na Chojnach, Bałutach i Dołach. Statystyka tylko będzie w przyszłości notować 10 osób, zamiast 9-ciu na izbę.

Koniecznym jest postawić bolączkę mieszkaniową w całej jej nagości na forum publicznym i krzyknąć wielkim głosem: „Dość fizycznego i moralnego zwyrodniania tysiącznych mas biednych mieszkańców. Warunki, w jakich mieszkają ci ludzie, są hańbą cywilizowanego społeczeństwa!"...

Kwestia mieszkaniowa jest najbardziej palącą kwestią Łodzi.

O ile nie ma na budownictwo społeczne pieniędzy T. O. R. lub Fundusz Pracy — trzeba zmusić instytucje ubezpieczeń społecznych, żeby użyczyły swoich funduszów na budownictwo mieszkaniowe. Można wreszcie opodatkować na fundusz mieszkaniowy przemysłowców łódzkich, których „zasługą" poniekąd jest obecny stan mieszkaniowy w Łodzi. Trzeba znaleźć środki na pobudowanie tanich czynszowych domów robotniczych, do których mogli by się przenieść mieszkańcy domów przeznaczonych do rozbiórki.

Bo nie jest rozwiązaniem kwestia akcji drogich, „na własność" budowanych domów T.O.R.-u. Łódź została już „uszczęśliwiona" torowskim budownictwem, z którym nie wiadomo co począć. Osiedle wybudowane o 3 kilometry bez drogi od miasta, w dzielnicy oddalonej o 7 — 8 kilometrów od miejsca pracy, od dwu lat stoi pustką, gdyż nie ma chętnych do zamieszkania. A wszystko to dlatego, że do „uszczęśliwiania" ludności robotniczej biorą się ludzie, nie mający żadnego pojęcia o jej potrzebach. System budowania „na własność" nie nadaje się dla Łodzi! S. W.

Rozpisanie wyborów do Rad Miejskich

w miastach powiatu łódzkiego

W dniu wczorajszym Starosta powiatu łódzkiego wydał zarządzenie w sprawie wyborów do rad miejskich w miastach niewydzielonych pow. łódzkiego.

Zarządzenie Starosty powiatowego łódzkiego z dnia 27 marca 1939 r. ustala dzień rozpisania wyborów od 27 marca b. r. do rad miejskich w Aleksandrowie, Konstantynowie, Rudzie Pabianickiej i Tuszynie.

Termin wyborów wyznaczony został na 30 kwietnia 1939 roku.

Równocześnie zarządzenie przewiduje podział miast na okręgi wyborcze oraz ustala ilość wybieranych kandydatów na radnych.

Aleksandrów został podzielony na 6 okręgów wyborczych i wybiera 24 radnych. Konstantynów został podzielony na 3 okręgi wyborcze i wybiera 16 radnych. Ruda Pabianicka podzielona została na 4 okręgi wyborcze i wybiera 24 radnych. Tuszyn tworzy jeden okręg wyborczy i wybiera 13 radnych.

Bezrobotni znajdą zatrudnienie

przy akcji porządkowej i remontowej

Marcowy nawrót zimowej pogody spowodował opóźnienie akcji porządkowo - remontowej, jaka zapowiadana była na połowę marca br.

Obecnie wobec poprawy warunków atmosferycznych, władze administracyjne wespół z władzami budowlanymi przystąpiły do podjęcia tej akcji na szerszą skalę, tak, by pierwszy etap porządkowych prac zakończony został jeszcze przed świętami Wielkiej Nocy.

Chodzi tu głównie o gruntowne wiosenne oczyszczenie ścieków, dołów dołów biologicznych na posesjach nieskanalizowanych, oraz śmietników, klatek schodowych i t. d.

Prace remontowe, w szczególności tynkowanie domów, które nie zostały przeprowadzone w ub. roku oczywiście potrwają dłużej, jednak już obecnie rozsyłane są nakazy remontowe i roboty muszą być podjęte w terminie wyznaczonym.

W kwestji rozbiórki starych domów, zakwalifikowanych przez władze budowlane z własnej inicjatywy do usunięcia, jako nienadające się do dalszego zamieszkiwania, rozpoczęte zostaną po 1 kwietnia b. r., natomiast udzielone na rozbiórkę zezwolenie na skutek wniosków samych właścicieli nieruchomości, mogą być realizowane dopiero po zlikwidowaniu pretensji lokatorów w drodze porozumienia bezpośredniego.

Na FON

W ub. niedzielę odbyło się w Retkini zebranie właścicieli gruntów tabelowych, na którym omawiano naprężoną sytuację polityczną i konieczność spotęgowania sił obronnych Polski. Zebrani postanowili wpływy z opłat za prawo do polowania w sumie zł. 200 przekazać na FON. W tym celu uda się w dniu dzisiejszym do dowódcy DOK IV, gen. Tomée delegacja z ob. Kaczorowskim, wiceprezesem kom. wojew. Str. Ludowego na czele.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Pastorowska, Łagiewnicka 96, J. Kohanc, Limanowskiego 80, J. Koprowski, Nowomiejska 15, H. Rozenblum, Śródmiejska 21, M. Bartoszewski, Piotrkowska 95, L. Czyński, Rokicińska 53, E. Zakrzewski, Kątna 54, L. Siniecki, Rzgowska 51, S. Trawkowska, Brzezińska 56.

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu dzisiejszym 28 b. m. w lokalu przy Al. Kościuszki 19 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź — Miasto II.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1917 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatu P. P. i otrzymali imienne wezwania z Łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

Radio łódzkie

WTOREK, 28 marca

5.35 Muzyka poranna (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Uparta igła" — audycja dla dzieci. 11.15 George Scott - Wood (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.00 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej. 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 „Podróż na Marsa" — pogadanka. 15.15 Literatura dla wszystkich. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.30 Recital śpiewaczy. 16.50 „Gnojowce noszą twarde pancerz" — pogadanka. 17.00 Utwory na flet. 17.30 „Z pieśnią po kraju". 18.00 O muzyce i muzykach: 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Audycja dla robotników. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40). Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 W drugą rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego. Koncert symfoniczny. 22.00 Przechadzki artenskie. 22.25 Recital fortepianowy. 22.55 Wiadomości bieżące. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Zuchwały występ złodziejski

Nocy wczorajszej około godziny 3-ej właściciel sklepu przy ul. Gdyńskiej 33, 39-letni Stefan Józefowski, zbudzony został szmerem, dochodzącym ze sklepu. Gdy podniósł się i zmierzał do sklepu, wybiegło z wnętrza trzech osobników z pakunkami i rzuciło się do ucieczki.

Józefowski pogonił za nimi, jednak ostatni z uciekających, gdy sklepikarz zbliżył się doń nieco, odwrócił się i z rewolweru oddał trzy strzały.

Jedna z kul trafiła Józefowskiego w lewy bark, przebijając go na wylot. Rannego opatrzył następnie wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia.

Włamywacze, korzystając z ciemności nocnych, uszli z łupem. O zuchwałym występie złodziejskim powiadomiono policję, która zarządziła pościg i obławy i zatrzymała w krwawej wyprawie nocnej.

Jeszcze jeden zwolennik Hitlera

któremu nie podobają się „polskie porządki"

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał w dniu wczorajszym 40-letni Rudolf Teppel, zam. przy ul. Kaszubskiej 15.

Teppel pobierał od dwóch miesięcy zasiłki z I oddziału wydziału opieki społecznej przy ul. Sędziowskiej 15, jako bezrobotny.

Ponieważ uważał zasiłki za zbyt niskie, odwołał się do Urzędu Wojewódzkiego. 27 lutego b. r. przybył znów do biura oddziału I przy ul. Sędziowskiej i zwrócił się do urzędnika Franciszka Zięby, pytając, jaka decyzja zapadła w jego sprawie.

Gdy Zięba odpowiedział, że Urząd Wojewódzki załatwił odwołanie odmownie, Teppel oburzył się i krzyknął do urzędnika: „Wy...! Tylko w Polsce mogą być takie porządki! Gdyby tu był Hitler — byłoby inaczej!" Uderzył przy tym Ziębę w twarz. Obecnie przy tym incydencie inni bezrobotni zareagowali na to oświadczenie, że przecież Teppel może wyjechać tam, gdzie mu będzie lepiej, na co Teppel obrzucił ich obelgami.

Wezwana policja, pociągnęła do odpowiedzialności karnej awanturniczego bezrobotnego, za czynną zniewagę urzędnika na służbie i obrazę władz polskich.

Wczoraj Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Rudolfa Teppela na łączną karę 6 miesięcy aresztu.

Wypadek cyklisty

Na szosie do Rogowa jadący rowerem 20-letni Feliks Busek, zam. przy ul. Dąbrowskiej 97 przy wymijaniu wozu wpadł na przydrożny słup i uległ rozbiciu. Wskutek wypadku Busek odniósł obrażenia czaszki i złamania szczęki oraz żeber i po opatrunku przez lekarza pogotowia przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala.

Dziś proces zabójców tow. Szmalca

W dniu dzisiejszym w Sądzie Okręgowym w Łodzi rozpoczyna się proces przeciwko sprawcom zabójstwa tow. Wacława Szmalca, Janowi Pabisiowi i Antoniemu Romanowi, członkom Stronnictwa Narodowego.

Powództwo cywilne w im. rodziny zabitego wnosi tow. dr. Józef Loos.

Obszerne sprawozdanie z przebiegu procesu podamy w numerze jutrzejszym.

Wiadomości z całej Polski

SKAZANIE DRĘCZYCIELI ZWIERZĄT.

W sądzie okr. we Lwowie odbyły się dwie rozprawy przeciwko dręczycielom zwierząt: handlarzowi cieląt, Seligowi Kühnowi i rozwoziciełowi cegły M. Kasjanowi. Przesłuchany na rozprawie inspektor Ligi Obrony Zwierząt podał, że Kasjan był dwukrotnie karany za katowanie koni.

Sąd skazał Kasjana na 200 zł. grzywny. Na taką samą karę skazano Kühna, który naładował cielęta do ciężarowego samochodu w tak wielkiej ilości, że kilkoro z nich doznało złamania nóg — i w tym stanie dostawił je do rzeźni.

NAPAD Z ZEMSTY.

Na powracającego do domu Jana Szymańskiego, rolnika, zamieszkałego w Wólce Mlądzkiej, napadli: Jan Witkowski i bracia Stanisław oraz Marcin Smolarkowie. Napadu dokonali mszcząc się na Szymańskim za to, że ten poranił Feliksa Smolarka, który przebywa na kuracji. Szymańskiego policja zatrzymała; obecnie został zwolniony z aresztu. W drodze do domu napadnięto go i ciężko pobito.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, ul. Warecka 7.

Pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem tow. Kwapińskiego

Endecy przeciwko pożyczce na zatrudnienie bezrobotnych

„Nie wypieramy się Hitlera!" — oświadczył r. Franc. Schweidler

O godz. 7.15 wkracza na podium Zarząd Miejski z t. prezydentem Kwapińskim na czele. Sala wita go oklaskami. Prezydent Kwapiński składa oświadczenie w sprawie sytuacji międzynarodowej, którego rada wysłuchała stojąc.

Po załatwieniu spraw prezydent tow. Kwapiński wygłasza swe expose. Oba oświadczenia podamy w numerze jutrzejszym.

Dwudziesta rocznica

W swem przemówieniu tow. Kwapiński przypomina iż dzień 27 marca jest rocznicą zebrania się pierwszej łódzkiej Rady Miejskiej z wyboru, która zebrała się tego samego dnia 1919 roku. Nawiązując do tej rocznicy, tow. Kwapiński wzywa Radę do twórczej pracy dla dobra miasta.

Uroczystość chwili zakłóca adw. Schweidler, krzycząc: „Żydzi!"

Wybór członka rady wojewódzkiej

Sprawę tę referuje dyr. Kalinowski. Tow. Potkański zgłasza kandydaturę tow. prez. Kwapińskiego. Ozon kandydaturę ks. Rajcherta, endecy — Krężła.

Za socjalistycznymi kandydatami do komisji skrutacyjnej wypowiada się 56 głosów, przeciw — 37.

W głosowaniu imiennym członkiem rady wojewódzkiej zostaje wybrany t. Kwapiński, na którego pada 51 głosów. Kandydat Ozonu otrzymuje 11 głosów, a kandydat endecki — 19. Białych kartek — 5.

Konwersja pożyczek

Sprawę konwersji pożyczek referuje nacz. Konopka. Konwersja objąć ma zarówno pożyczki zagraniczne, zaciągane przez miasto na roboty inwestycyjne, jak i pożyczki zaciągnięte na ten cel w Funduszu Pracy i w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Rzeczą charakterystyczną jest, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie chciał bezpośrednio udzielić pożyczki m. Łodzi, dlatego, iż nie miała ona władz z wyboru. Z U.S. udzielił tej pożyczki dopiero za pośrednictwem Funduszu Pracy i na jego odpowiedzialność.

Pożyczki zagraniczne obejmują około 5 milionów złotych, a pożyczki w Funduszu Pracy 6 i pół mil. złotych.

Radny Schweidler jest przeciwny pożyczkom w ogóle, a zwłaszcza pożyczkom, zaciąganym przez obecny Zarząd. Przy sposobności Schweidler próbuje atakować dawny socjalistyczny zarząd miejski. Przewodniczący przywołuje mówcę do rzeczy.

Na to Schweidler:

Nie chcę przed panem składać egzaminu ze swej inteligencji.

Prezydent: — Mam inne kłopoty niż egzamin z pańskiej inteligencji.

Radny Schweidler mówi dalej i okazuje się, że pomylił punkty porządku dziennego wobec czego schodzi z trybuny. Zastępuje go endecki radny Schulc, który deklaruje, że będzie głosować za pożyczką.

Wniosek o konwersji uchwalono jednomyślnie.

Wybrany, nie mianowany

Przy omawianiu konwersji dalszych pożyczek zabiera głos radny Grochowski, który między innymi mówi:

— „Prezydent wybrany czy tam mianowany...

Prez. Kwapiński wstaje i oświadcza:

— Wybrany, panie radny, wybrany.

Endecy przeciw bezrobotnym sezonowcom

W dyskusji endecy występują przeciwko konwersji pożyczki zaciągniętej w B. G. K. na wysoki procent. Referent, p. Konopka wyjaśnia, iż Zarząd Miejski nie miał innego wyjścia, gdyż suma ta była potrzebna do uruchomienia robót publicznych i zatrudnienia bezrobotnych. Gdyby Zarząd Miejski nie zaciągnął tej pożyczki, która na tych samych warunkach wziąłby chętnie szereg innych samorządów, cały plan robót publicznych byłby zachwiany, a bezrobotni nie mogliby być zatrudnieni.

Wbrew tym rzeczowym argumentom, endecy głosowali przeciwko konwersji, wykazując, że mało ich obchodzi los wynędzniałych sezonowców. Teraz jaskrawo okazuje się fałsz i zakłamanie endeków, którzy wysuwali wnioski o zatrudnienie wszystkich sezonowców, a gdy należy uchwalić pożyczkę na roboty publiczne, głosują przeciwko pożyczce.

Pełen goryczy i oburzenia okrzyk padł z galerii:

— Oto ci, co mówią o zatrudnieniu bezrobotnych!

Endeccy „obrońcy" robotników stanęli oto w całej swej ohydnej nagości wobec mas robotników i bezrobotnych Łodzi.

Przyjęto punkt 3, zaciągnięcia na rzecz Gminy Miejskiej Łódź w Fanduszu Pracy na prowadzenie robót inwestycyjnych pożyczek w kwocie zł. 1.700.000 i zł. 550.000 oraz przyjęcia dotacji w kwocie zł. 1.200.000.

Wniosek niezgodny z ustawą

Przy wniosku w sprawie przyznania pracownikom Zarządu Miejskiego dodatku komunalnego w wysokości 15 proc. uposażenia służbowego, endecy zgłaszają wniosek, aby wyłączono z tego pracowników żydów.

Prezydent Kwapiński prosi o niepodtrzymywania dyskusji na ten temat, gdyż wniosek jest niezgodny z ustawą, która nie dzieli pracowników na kategorie narodowościowe. Wniosek endecki przepada.

Wniosek o przyznanie dodatku komunalnego zostaje przez Radę Miejską przyjęty.

Pierwsza awantura endecka

Po przerwie wygłasza referat generalny referent budżetu, — sprawozdawca Komisji Finansowo-Budżetowej, tow. K. Hartman.

Zaraz na wstępie radni endeccy, chcąc się „odegrać" po kompromitacji wskutek ich głosowania przeciwko pożyczce na zatrudnienie bezrobotnych, raz po raz przerywają referentowi głupawymi okrzykami i „zwischenrufami".

Kilkakrotne upominanie ich i przywoływanie przez przewodniczącego, prezydenta Kwapińskiego nie odnoszą skutku.

Wreszcie tow. Kwapiński podniesionym głosem wzywa radnych Str. Narodowego do uspokojenia się i nie przerywania referentowi.

W pewnej chwili na dany sygnał, na ławach endecji powstaje karczemna wrzawa.

R. Schweidler:— Wobec nas, Polaków, nie wolno podnosić głosu!

Prezydent Kwapiński:—Niech się panowie zachowują kulturalnie!

R. Schweidler: — To trudna sprawa! Na znak protestu opuścimy salę...

Na ławach socjalistycznych rozlega się śmiech i okrzyki:— Do Berlina, panowie! Do waszych przyjaciół!

Radni endeccy opuszczają salę, ale po kilku minutach, chyłkiem, pojedyńczo, wracają na salę i zajmują miejsca.

R. Schulz wznosi ochrypłe, nieartykułowane okrzyki, wobec czego prez. Kwapiński przywołuje go do porządku z zapisaniem do protokułu.

Pensje endeckich prezydentów

Po referacie tow. Hartmana wywiązuje się dyskusja.

Zabiera głos r. Schultz, przedstawiciel Str. Nar., który w przeszło półgodzinnym przemówieniu krytykuje budżet i proponuje szereg nierzeczowych poprawek, jak skasowanie środków lokomocji, z których korzystają urzędnicy magistraccy w swej pracy, telefonów i in.

Na krytykę p. Schultza odpowiada tow. r. Potkański, który rozprawia się z „oszczędnościowymi" argumentami radnych endeckich i wreszcie przechodzi do sprawy uposażeń prezydium Zarządu, która stała się odskocznią do niebywałej hecy dla endecji.

— W r. 1934 — powiada r. Potkański — endecy uchwalili w Łodzi dla swego prezydenta 830 zł. miesięcznie, ale dodatkowe wynagrodzenie wynosiło... 1300 zł., a więc razem **2130 złotych miesięcznie!**

Ale przejdźmy do Poznania — ciągnie r. Potkański — miasto o 269 tys. mieszkańców. Tam swemu prezydentowi endecy uchwalili miesięcznie ok. 2 tysięcy plus 10.800 rocznie, tyt. dodatku funkcyjnego dla prezydium, a że Poznań ma tylko 1 wiceprezydenta, przeto do pensji prezydenta doliczymy jeszcze ok. 500 zł. miesięcznie — łącznie **ok. 2500 złotych miesięcznie.** Oto murzyńska moralność panów endeków i tak wygląda ich skromność którą się tak przechwalają...

W chwili gdy r. Potkański zaczyna mówić o Poznaniu, r. Schweidler woła:

— Tylko nie o Poznaniu! — i na ławach endeckich powstaje straszliwa wrzawa mająca uniemożliwić odczytanie cyfr ilustrujących gospodarkę endecką.

Prez. Kwapiński: — Proszę o spokój! Panowie, trochę kultury!

Głos z ław endeckich —**Tylko bez kultury! Tylko bez kultury!**

Wybuch śmiechu i brawa na sali przyjmują tę mimowoli szczerą wypowiedź „narodowca".

Endecy osłabiają spoistość Państwa

Po uspokojeniu się sali r. Potkański wygłasza dalszy ciąg swego przemówienia, będącego płomiennym oskarżeniem Stronnictwa Narodowego.

— W obecnym historycznym momencie, zaczyna mówca — gdy drapieżny imperializm niemiecki sięga swymi mackami po co raz nowe zdobycze, gdy co raz nowe ziemie deptane są przez buty hitlerowskich żołdaków, gdy na ustach wszystkich wisi pytanie: kto następny? — w tym przełomowym okresie, gdy skupienie całego społeczeństwa jest najwyższym nakazem chwili, dla endeków nie ma innego zagadnienia, prócz żydowskiego. Dziś, gdy lada chwila mogą wszystkich obywateli powołać pod broń, aby bronili wspólnej swej Ojczyzny, jak ocenić mamy postępowanie tych panów? Bez przerwy rozlega się ich krzyk: Żyd! Żyd! Żyd!

R. Schweidler:—Bo pamiętamy rok 1920!

Tow. Zajdlowa: — Nie wspominajcie lepiej r. 1920, gdy wialiście do Poznania!

Tow. Potkański (w stronę endeków) To, co wy robicie, osłabia spoistość Państwa, a więc przynosi korzyść tym, którzy czyhają na całość naszych granic!

Przeczytałem w waszej prasie, że zwróciliście się w trosce o los Państwa" z listem do Prezydenta tow. Kwapińskiego domagając się szybkiego zwołania Rady Miejskiej.

Dokument hańby endecji

Teraz w obliczu straszliwego niebezpieczeństwa idącego od strony *„Trzeciej Rzeszy"* endecy okazują nagle „troskę". Przypomnę im fragment z 4 posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 28 stycznia r. 1937. Wówczas po przemówieniach radnych socjalistycznych, zarzucających endecji korzystanie z poparcia hitlerowców łódzkich w czasie wyborów, adwokat Franc. Schweidler, wódz Stronnictwa Narodowego w Łodzi, oświadczył co następuje: „Tak, panowie! Niech wam się nie zdaje, że się wypieramy Mussoliniego albo Hitlera! Czego się denerwujecie?"

Socjalistyczna Rada Miejska uchwali budżet

Słowa tow. Potkańskiego działają na radnych endeckich, jak piorun z jasnego nieba. Przez chwilę milczą, po czym rozpoczynają straszliwą wrzawę. Wołają: — To prowokacja!

R. Potkański: — To nie prowokacja! To dokument! Przejrzyjcie protokół z posiedzenia!

Wrzawa trwa dalej. Z ław socjalistycznych padają okrzyki: — Hańba! Do Berlina! Do uasi „narodowcy"! Przyjaciele Hitlera!

Wreszcie endecy, pobladli pod wrażeniem ciężkiego oskarżenia, uspokoili się nieco i tow. Potkański kończy swe przemówienie oświadczeniem, iż socjalistyczna rada miejska uchwali budżet i dołoży wszelkich starań i sił, by racjonalnie gospodarować, mając w pierwszym rzędzie na uwadze potrzeby mas pracujących, które reprezentuje.

Na tym posiedzenie zostaje zamknięte. Dalszy ciąg sesji budżetowej odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Zaciąg ochotników

W dniu wczorajszym na murach miasta ukazało się obwieszczenie władz o zaciągu dorocznym ochotników rocznika 1919, 1920 i 1921 do służby w armii, marynarce wojennej i lotnictwie oraz oddziałach K. O. P.

Mimo, że jest to corocznie praktykowany zaciąg ochotników, wywieszenie obwieszczenia gromadziło przed plakatami tłumy ciekawych, dając temu wyraz zainteresowania obecną sytuacją polityczną szerokich mas ludności.

Czytajcie Łodzianina

Odbito w Drukarni Ludowej Piotrkowska 83.